

Temat: Kwietniowe kaprysy pogody.

### 1. Posłuchaj opowiadania „Kwiecień plecień” (Ewa Stadtmüller)

– Ojej, twój miś! – zawołał Kuba. – Po wczorajszym praniu już wcale nie jest biały, tylko szarobury. Prerażona Ania wyskoczyła z łóżka jak sprężynka i popędziła na balkon. Ufff... co za ulga. Jej ukochany śnieżnobiały miś wisiał sobie spokojnie na sznurku. – Prima aprilis, uważaj, bo się pomylisz! – chichotał Kuba, zachwycony własnym dowcipem. – Trzeba znać się na żartach! A dzisiaj jest 1 kwietnia, czyli dzień żartownisiów. – Weź parasol, bo po południu ma padać – zdążyła zawołać mama, ale jej starszy synek ani trochę się tym nie przejął. – Nabierać to my, ale nie nas! – odrzyknął wesoło i już go nie było. Mama tylko westchnęła i spokojnie spakowała do reklamówki kolorowe kaloszek i pelerynkę dla młodszej córeczki. – Po co nam to? – zdziwiła się Ania. – Popatrz, jak ładnie świeci słońce. Wczoraj zakwitły pierwsze tulipany w ogródku babci, a dzika jabłonka przed blokiem ma już pączki i też niedługo zakwitnie. Pani w przedszkolu powiedziała, że kwiecień dostał swoje imię w prezencie od kwiatów. – To prawda. – Uśmiechnęła się mama. – Ale uwierz mi, że i on lubi sobie czasem trochę pożartować. Przysłowie mówi o nim: Kwiecień, plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata. Dlatego piękny poranek nie oznacza jeszcze, że taki będzie cały dzień. Ania nie wyglądała na przekonaną, ale reklamówkę z kaloszkami i peleryną zabrała ze sobą do przedszkola – ot tak, na wszelki wypadek. Po zajęciach grupa starszaków wybrała się na spacer do parku. Było tak ciepło, że dziewczynki rozsiadły się na ławeczkach i wystawiały noski do słońca, bawiąc się, że są na plaży. Niestety w pewnej chwili niebo zasnuło się chmurami. – Wracamy do przedszkola – zarządziła natychmiast pani. – I to szybko, bo ten wiatr mi się nie podoba. Ledwie weszli do szatni, lunęło jak z cebra. Na dodatek zrobiło się okropnie zimno. – Ten, kto już schował ciepłe czapki i rękawiczki, chyba będzie musiał się z nimi przeprosić. – Pokiwała głową pani, zakładając sweter. – Nie zdziwiłabym się, gdyby jutrzejszy ranek powitał nas... śniegiem. – To chyba niemożliwe – zdziwił się Bartuś, ale Ola już po chwili wypatrzyła pośród kropelek deszczu pojedyncze białe płatki. – O rany, a ja w adidasach – zmartwił się Wojtuś. – Mnie mama spakowała kaloszek – pochwaliła się Ania. – I bardzo rozsądnie – stwierdziła pani. Gdy Ania z mamą wróciły do domu, Kuba już tam był. Owinięty w ciepły koc popijał herbatę z malinami, żeby się nie przeziębnić. Jego przemoczona do suchej nitki cienka kurteczka suszyła się na kaloryferze. – Nie rozumiem, co się wyprawia z tą pogodą – mruknął, sięgając po chusteczkę do nosa. – Kwiecień już taki jest. – Wzruszyła ramionami Ania. – Czasem lubi pożartować, a sam mówiłeś, że trzeba znać się na żartach...

Następnie rodzic zadaje pytania do treści opowiadania:

Jak zareagował Kuba, gdy mama zaproponowała mu zabranie parasola?

Co wzięła ze sobą do przedszkola Ania?

Jaka pogoda była o poranku?

Jak zmieniła się pogoda w ciągu dnia (podczas spaceru, po powrocie ze spaceru, po południu)?

Co się stało, gdy przedszkolaki wróciły do przedszkola z parku?

Co wypatrzyła Ola wśród kropli deszczu?

Jaka pogoda może być w kwietniu?

### 2. A teraz trochę ruchu

<https://www.youtube.com/watch?v=cGOK6AcTLZE>

**3. Rodzic czyta tekst i wykonuje masażyk na plecach dziecka. Następnie to dziecko wykonuje masażyk na plecach rodzica, który ponownie czyta tekst.**

## Pogodowy masażyk (Dominika Góra) (źródło: BLIŻEJ PRZEDSZKOLA 3.198/2018)

Pewien wiosenny dzień powitał wszystkich pięknym słońcem, które świeciło od samego rana (*rysowanie okręgów otwartą dłonią*). Było bardzo jasno i coraz cieplej (*okręgi rysowane coraz szybciej*). Na niebie gdzieniegdzie pojawiały się małe białe chmurki (*rysowanie małej chmurki jednym palcem*). Mijały godziny i około południa na niebie zaczęły kłębić się ciemne chmury. Było ich coraz więcej i więcej (*rysowanie dużej chmury jednym palcem*). W pewnym momencie zaczął padać deszcz. Najpierw delikatne kropelki cicho stukały o dachy domów i parasole ludzi przechadzających się po parku (*delikatne stukanie opuszkami palców po całych plecach, z góry na dół*). Deszcz stawał się coraz silniejszy. Kropelki były coraz cięższe (*coraz mocniejsze pukanie opuszkami palców*). Na szczęście nie trwało to długo i po chwili deszcz zelżał. Kropelki znów były małe i delikatne (*delikatne stukanie opuszkami palców po całych plecach*). Po kilku minutach przechodnie mogli złożyć parasole. Wiatr przegnał chmury (*„zamiatanie” palcami w prawo i w lewo lub głęboki wdech powietrza i dmuchnięcie w kark*). Na niebie znów pojawiło się jasne słońce, które świeciło już do końca dnia (*rysowane okręgów płaską dłonią*). Wieczorem, gdy zrobiło się ciemno i temperatura się obniżyła, pojawił się delikatny biały puch. Wyglądał, jakby ktoś trzepał poduszki i wysypywał z nich pierze. To jednak były najprawdziwsze śniegowe płatki. Dzieci nie mogły zasnąć i patrzyły na taniec śnieżynek jak zaczarowane, wspominając zimowe wieczory (*śnieżynka narysowana paluszkami według własnego pomysłu*). Ten dzień był naprawdę niezwykły, jak na kwiecień plecień przystało. Dobranoc... (*szeptanie do ucha słowo „dobranoc” i delikatnie dmuchanie w szyję*).

### 4. Rozwiąż zagadki.

Co to za ogrodnik? Konewki nie miewa, a podlewa kwiaty i drzewa. (**deszcz**)

Kiedy w świat wyrusza, szczypie w nos i w uszy. Gdy przyjdzie nad wodę, to skuwa ją lodem. (**mróz**)

Nie widać nic od samego rana, Ziemia jest jakby mlekiem oblana. Lecz nie martw się, to nie szkodzi, bo słońce wróci za kilka godzin. (**mgła**)

Pada z góry, z czarnej chmury nie śnieg, nie deszcz. W słońcu promieniach w wodę się zmienia. Co to jest, czy wiesz? (**grad**)

Gdy spadnie po raz pierwszy, świat robi się bielszy. Wyciągamy narty, sanki, dzieci lepić chcą bałwanki. (**śnieg**)

Huczy, świszczy, leci w pole, Czyni w koło swe swawole, zrywa ludziom kapelusze i wykręca parasole. (**wiatr**)

Żółte i gorące, na błękitnym niebie. Ogrzewa Ziemię, zwierzęta i ciebie (**słońce**)

Deszcz ze słońcem razem utkali, wiszący na niebie kolorowy szalik. (**tęcza**)

### 5. Pobawcie się wspólnie przy piosence „Kwiecień – plecień”

Na początek możecie przygotować sobie prostą grzechotkę. Wsypcie jakieś ziarna do pojemnika po jajku niespodziance lub małej butelki. W czasie kiedy jest sama muzyka gracie rytmicznie na swojej grzechotce. Na słowa pierwszej i drugiej zwrotki naprzemiennie klaszczecie i uderzacie o uda rękoma. W refrenie rysujecie rytmicznie wzory po liniach z góry na dół i pokazujecie słoneczka. (zał.1)  
Można wykorzystać zabawę którą znajdziecie pod linkiem.

<https://www.youtube.com/watch?v=CXJES1VW05o>

Do refrenu wykorzystujemy ten sam schemat graficzny. (zał.1)

Piosenka „Kwiecień, plecień”

[https://www.youtube.com/watch?v=v\\_uhX6WpYM](https://www.youtube.com/watch?v=v_uhX6WpYM)

1. Idzie za kwietniem rowem zielonym  
pierwsza stokrotka w śniegu kwietniowym.

Na skrawku ciepła, na zimna brzeżku,  
kwiat przebiśniegu usiadł w dołeczku.

ref: Kwiecień, plecień, bo przeplata.  
trochę zimy, trochę lata. /x2

2. Śniegiem sypnęło; czy kwiaty wschodzą  
na pożegnanie ostatnim mrozom?  
Uderza wiosna o skrzydła ptakom  
śpiew się poturlał z góry po dachu.

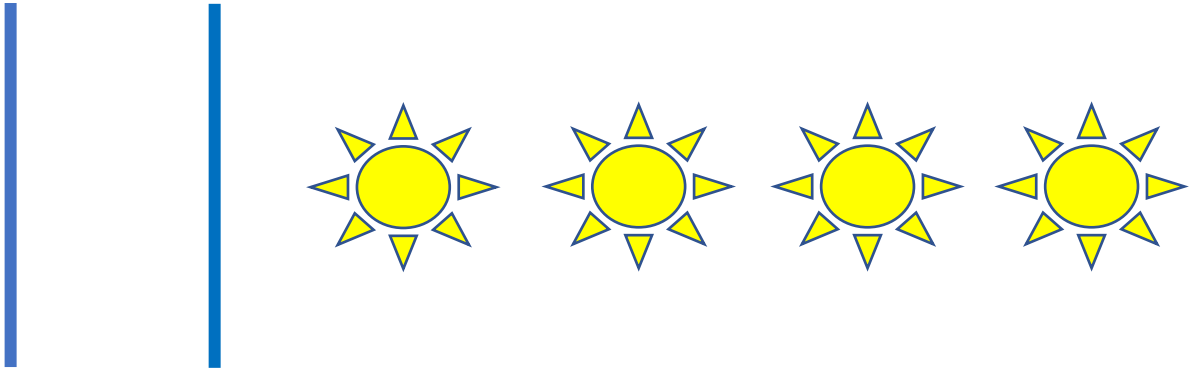
ref: Kwiecień, plecień...

**6. Spróbuj przeczytać tekst wspólnie z rodzicem. (zał.2)**

**7. Kilka kart pracy do wyboru.**

[https://drive.google.com/file/d/196OWfrj7Sy6FefHv-pla83\\_bAIVk4GE/view?fbclid=IwAR1puVVewh6eLr7P5coh8-L1EQABDoJqt40x7AahcJZ3OmviHvPyRVHokig](https://drive.google.com/file/d/196OWfrj7Sy6FefHv-pla83_bAIVk4GE/view?fbclid=IwAR1puVVewh6eLr7P5coh8-L1EQABDoJqt40x7AahcJZ3OmviHvPyRVHokig)

**8.Jaka jest dzisiaj pogoda?** – założenie kalendarza pogody. Dziecko obserwuje pogodę za oknem, określa, jakie zjawiska atmosferyczne zauważyło. Warto obserwować pogodę 2-3 razy dziennie i zobaczyć czy zmieniała się w ciągu dnia. Pomocne mogą być obrazki przedstawione w zał. nr 3 lub z poprzedniego zadania.



**KWIECIEŃ**

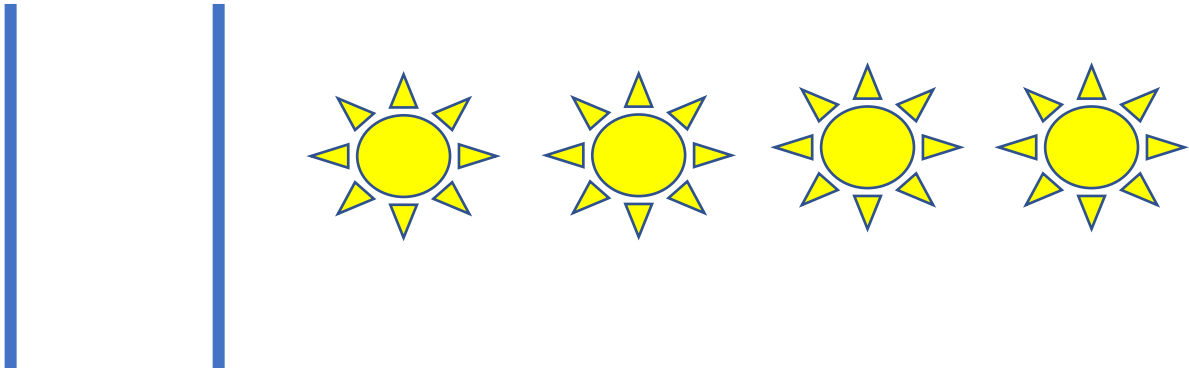
**PLECIEŃ**

**BO**

**PRZE**

**PLA**

**TA**



**TROCHE**

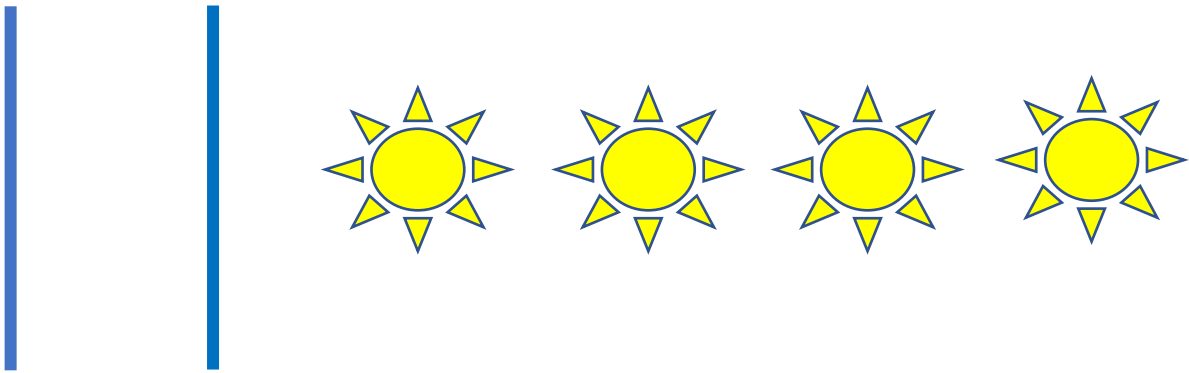
**ZIMY**

**TRO**

**CHE**

**LA**

**TA**



**KWIECIEŃ**

**PLECIEŃ**

**BO**

**PRZE**

**PLA**

**TA**



**TROCHE**

**ZIMY**

**TRO**
















**CHE**

**LA**

**TA**

# WIOSENNY DESZCZYK



W niedzielę po południu  z   poszła na spacer do .  jeździła na  po alejkach. Natomiast  i  siedzieli na .  czytała , a  czytał . Nagle na niebie pojawiły się   i zaczął padać wiosenny . Na szczęście  miała duży  i rozłożyła go. ,  i  schowali się przed  pod .



Basia



rodzice



ławka



książka



gazeta

